

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.

Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Karola.
Jutro: Elżbiety m.
Pojutrze: Leonarda.

Grecko-katolickie:
Jakowa.
Arety.
N. 22 po Sosz.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, lisy, zające, borsuki, słonki, jarzabki, guszcze, cietrzewie i na ptactwo wodne i błotne w ogólnosci.

Wschód słońca o 6 g. 58 m.
Zachód „ o 4 g. 29 m.
Barometr 761 Pogoda.

Pomnik Kościuszki w Chicago.

Kurjer Nowojorski zamieszcza następujące sprawozdanie komitetu Stowarzyszenia budowy pomnika dla Tadeusza Kościuszki w Chicago:

Konkurs z naszego upoważnienia i za nasze fundusze ogłoszonym zostanie w kraju ojczystym przez jedną z krajowych instytucji poświęconych sztuce, przyczem powierzamy całkowicie jej uznaniu ocenienie, które z nadesłanych na konkurs projektów, zasługiwać będą na trzy przeznaczone przez nas nagrody pieniężne lub też odpowiednie odznaczenia. Nagrody przez instytucję ogłaszającą konkurs, będą wypłacone. Następnie zaś nagrodzone, ewentualnie w miarę możliwości i wyróżnione projekta, zostaną przesłane naszym kosztem do Chicago. Tu zaś w Chicago, po zbadaniu motywów sądu konkursowego i ujrzeniu osobiście nadesłanych projektów, zostawiamy sobie prawo ostatecznego wyboru do wykonania jednego z nagrodzonych lub odznaczonych modeli, czy to decyzją własną, czy też wyrokiem wystawionej „jury“.

Zastanawiając się nad kwestją, której z instytucji artystycznych i w jakiej dzielnicy Polski należałoby powierzyć ogłoszenie konkursu, przysłaliśmy do wniosku, iż ze względu na warunki polityczne i rozwój życia artystycznego, jedyną po temu nadającą się dzielnicą jest Galicja, posiadająca i odpowiednią swobodę polityczną i aż parę organizacji zajmujących się rozwojem i popieraniem sztuki plastycznej.

Uznaliśmy też, iż ze względu na pospiech i łatwość porozumienia, nader dogodną sposobność przedstawia nam bytność w Ameryce delegata grona polskich patriotów z kraju dra Dunikowskiego, który stale zamieszkuje we Lwowie, jednym z ognisk intelektualnych Galicji. Osmieliliśmy się tedy zwrócić do dra Dunikowskiego z prośbą o łaskawe zajęcie się naszą sprawą, a mianowicie o wybranie po powrocie do kraju najodpowiedniejszej instytucji artystycznej w Galicji, która zajęłaby się ogłoszeniem wyrażonego wyżej konkursu i o kompletne porozumienie się z nią w tym przedmiocie. Dr. Dunikowski był tyle łaskaw, że przychylił się do naszej prośby i dla tego niniejszem mamy zaszczyt udzielić mu formalne upoważnienie do porozumienia się z jedną z instytucji poświęconych sztuce w Galicji w przedmiocie ogłoszenia konkursu na projekty plastyczne w rzeźbie na pomnik dla naszego bohatera narodowego Tadeusza Kościuszki, stanąć mający w mieście Chicago w Stanach zjednoczonych północnej Ameryki, a to na zasadach ogólnych następujących:

1. Nagrody przez nas wyznaczone dla trzech najlepszych projektów na konkurs nadesłanych są następujące: pierwsza nagroda 1000 fran.; druga 600 franków; trzecia 400 franków.

Przez tych nagród sąd konkursowy może przyznać stosownie do własnego uznania pewną liczbę odznaczeń.

2. Ogłoszenie szczegółowych warunków konkursu, wyznaczenie sądu konkursowego, sposób przyznania nagród i wogóle wszystkie szczegóły należą do instytucji ogłaszającej konkurs. Stowarzyszenie budowy pomnika ma prawo stosownie do swego uznania powiększyć „jury“ wyznaczone przez instytucję, trzema najwyższymi artystami lub znawcami sztuki, zamieszkałymi w miejscu, gdzie pozostaje instytucja, a mianowanymi przez siebie.

3. Pieniądze przeznaczone na nagrody zostaną przekazane instytucji zajmującej się konkursem przed upływem terminu konkursowego.

4. Stowarzyszenie budowy pomnika Kościuszki obowiązuje się pokryć koszta konkursu, jakie z tymże będą połączone.

5. Zasadnicze warunki konkursu powinny być następujące: a) Projekty mają być przedstawione w modelach plastycznych w rozmiarach przez instytucję ogłaszającą podanych. b) Mają być nadsyłane bezimiennie z godłami, które odpowiadać powinny godłom na zamkniętych kopertach zawierających prawdziwe nazwiska autorów. Do każdego modelu pomnika powinien być dołączony jego szczegółowy kosztorys bez fundamentu i podmurowania podług cen praktykowanych w kraju lub we Włoszech. c) Termin nadsyłania projektów powinien być oznaczony najpóźniej do 1 maja br. Wyrok „jury“ wydany najpóźniej do dnia 15. maja 1893 roku. d) Posąg ma przedstawiać całą postać bohatera samą, na koniu lub w odpowiednim życiu bohatera otoczeniu, w naturalnej wielkości. e) Przyznanie jednej z nagród lub odznaczenia nie przesądza bynajmniej o wyborze projektu do wykonania. f) Powierzenie wykonania nastąpić może tylko na zasadzie dobrowolnej umowy artysty ze stowarzyszeniem budowy pomnika w Chicago. g) Nagrodzone projekta przechodzą na własność stowarzyszenia budowy pomnika bezpłatnie. h) Konkurs ogłoszonym będzie w Europie i Ameryce.

Wszystkie bliższe i dalsze warunki zestawia instytucja ogłaszająca konkurs.

6) Przedstawicielem stowarzyszenia budowy pomnika w Chicago wobec instytucji krajowej ogłaszającej konkurs jest prof. dr. Emil Habdank Dunikowski, który ma zupełne prawo działania wobec niej w imieniu stowarzyszenia, zawarcia odpowiedniej umowy, zmieniania wyrażonych pod 5 warunków itp.

Takie są zasady ogłoszenia konkursu, jak je niżej podpisani uchwalili.

Czyniąc w ten sposób pierwszy krok do ogłoszenia konkursu i w następstwie urzeczywistnienia projektu, czujemy się raz jeszcze w obowiązku odwołać do polskiego ogółu z prośbą, o szlachetną pomoc w dziele przedsięwziętem dla chwały naszego narodu i dla chwały jednego z największych jego mężów.

Niechaj każdy z nas przyłoży dłoń do tego dzieła. Grosz wdowi, zachęta innych do ofiary, o to czego nam potrzeba. Złożmy centy na pomnik, a temi centami dowiedzimy, że są nas miliony. Nie powstydzmy się ani wobec swoich, ani wobec obcych. Spełnijmy obowiązek, a spóźny pomnik Kościuszki stanie na ziemi wolności w dzień stulecia pamiętnej bitwy pod Raclawicami. Chicago, Illinois we wrześniu 1892.

Członkowie Towarzystwa budowy pomnika Kościuszki (Kościuszko Monument Association, incorporated in Springfield, Ill. February 1892). Edm. Zbigniew Brodowski prezes, dr. Kaz. Miodowicz sekr. prot., Leon Szopiński sekr. finansowy, 559 Noble ul., Chicago, Ill. Paweł O. Stans skarbnik, Wład. Smulski, M. A. Labuy, Max A. Drzymala, Jan F. Smulski, Mich. Majewski.

Jeszcze w sprawie emigracji ludu.

V. Artykuły i uwagi nasze w sprawie emigracji ludu i ewentualnych przeciw niej zaradczych środków jeszcze się nieskończyły, kiedy *Gaz. Nar.* zwróciła na nie uwagę i poświęciła im artykuł wstępny, atakując naszą główną tezę o stopniowej proletaryzacji ludu wiejskiego w Galicji. Cały tenor artykułu owego możnaby scharakteryzować niemieckim przysłowiem „Hier wird rechts gefahren und links ausgewiechen“. Autor nie chce twierdzić, jakoby lud nasz był zamożnym i zgadza się

w tem z „najsakrajniejszymi socjalistami“, że na biedę trzeba jakiegos ratunku, lecz równocześnie twierdzi, że „powoli, istotnie za powoli, ale przecieć dobrobyt ludu podnosi się stale“. A jeżeli tak, to rzecz oczywista, że bieda w kraju nie musi być tak wielką, że więc „kłamstwem, tem gorszem, że tendencyjnym, rozmyślnem kłamstwem jest twierdzenie, jakobyśmy byli na drodze do proletaryzacji ludu“.

Bardzo przyjemnie o tem się dowiedzieć, i nie zważając na szorstkość formy, chętnie pocałowalibyśmy w rękę utalentowanego publicystę *Gaz. Nar.* (komplement za komplement), gdyby nam — tego dowiódł. Niestety, szanowny ten publicysta nie uważał nawet za rzecz stosowną zapoznać swych czytelników z temi cyframi, któreśmy przytoczyli na dowód swego twierdzenia, a tylko powiada ogólnikowo, że powołujemy się „na możliwe najdrastyczniejsze ustępy powyrywane z dawnych roczników „Wiadomości statystycznych“ prof. Pilata na dowód, jak okropna ma panować nędza pośród włościan naszych“. Za pozwoleniem szanownego publicysty, ale myśmy uczynili cośkolwiek więcej, gdyż cyframi ilustrowaliśmy: 1) rozdrobnienie ziemskiej własności chłopskiej od r. 1848 i 2) postępy *wywołaszczenia* tychże chłopów z ich ziemi. By nam zarzucić kłamstwo, powinien był szan. publicysta dla przyzwoitości, cytując inne ustępy z naszego artykułu, zacytować i ten, dalej powinien był albo dowieść, że cyfry są nieprawdziwe lub też osłabić ich doniosłość innymi faktami. Tego wszystkiego jednak on nie zrobił, lecz pospieszył się zarzucić nam kłamstwo, przez co mimowolnie wzbudził pozór, że chodzi mu raczej o zagłuszenie własnego niepokoju, o stłumienie głosu własnego sumienia, niż o przekonanie nas i ogółu nieuprzedzonych czytelników.

By jednak nie pozostać nam dłużnym choć *pozoru dowodów*, szan. opozycjonista pisze następujące, zdaniem jego bardzo przekonujące słowa: „Niechajby jednak szan. autor, zanim tak *niedorzeczne groźby* popisał, zechciał być dokładniej poinformować się o stosunkach materialnych ludu rzeczywistych. Niechajby zapytał, jaką wartość przedstawia ziemia dziś, a jak ją ceniono dawniej? Niechby doszedł, kto właściwie nabył i nabywa wszystkie niemal grunta włościańskie sprzedawane na licytacjach sądowych: czy jacyś kapitaliści, albo też włościanie sami? Niechajby raczył zwrócić uwagę na gładki przebieg likwidacji „Banku włościańskiego“, która stała się możliwą tylko na tej podstawie, że włościanie sami wykupują pozostawiane niegdyś w tym zakładzie grunta, po bardzo wysokiej cenie, po takiej cenie, że umarzają nią kapitał dłużny z procentami i olbrzymimi kosztami likwidacji pobieranymi pod tytułem prowizji zwłoki.“ Niechajby, niechajby! Ależ te niechajby nie są żadną odpowiedzią. To co nam autor tutaj stawia za zadanie, *powinien był on sam zrobić*, by dowieść, że nasze twierdzenie jest kłamstwem. Niestety, szan. oponent sam oczywiście nie wie dokładnie, co by wynikało z tego, jeżeliby ktoś rzeczywiście powykonywał te zadania, to inaczej nie waliłby ich tak *dorzecznie* na jedną kupę. Że wartość ziemi od r. 1848 w Galicji wzrosła ogromnie, to wiemy, lecz jaka z tego poaciecha dlatego, kto tej ziemi nie ma lub kto jej ma za mało do życia? Pójdziemy jeszcze dalej i przyznamy, że *produkcyjność* ziemi galicyjskiej wzmogła się również, tj., że Galicja prokukuje obecnie in summa daleko więcej ziemiopłodów, niż w r. 1848. Dla czego? Przyczyny wiadome: wiele



lasów wykarczowano, stawów i bagien osuszono, łąk i ugorów przemieniono na orne pola. Lecz czy produktywność, wydajność roli zwiększyła się w równej mierze? Czy chłop, który w r. 1848 mógł jako tako żyć na 10 morgach, może obecnie równie dobrze wyżyć na 5 lub 3? A to jest przecież kwestja kardynalna, skoro fakt rozdrobnienia własności chłopskiej nie ulega żadnej wątpliwości. *Wzrost ceny ziemi w Galicji nie był normalnym, organicznym wpływem wzrostu renty, doskonalenia się produkcji*, a przynajmniej był nim w dość drobnej mierze. Wyniknął on z czynników postronnych: budowy kolei i gościńców, oddziaływającej przez to na Galicję żywej, i ogólnoeuropejskiej konkurencji kapitalistycznej. To znaczy, że *praktycznie dla najbiedniejszej kategorii włościan, dla licznych już w 1848 roku „pieszaków“, chałupników i komorników cały ten proces nietylko nie przyniósł najmniejszej korzyści, ale przeciwnie, był o tyle niemłym, że odebrał im wszelką nadzieję dojścia kiedykolwiek do posiadania własnego gospodarstwa, tj. zepchnął ich bezpowrotnie w szeregi proletariatu wiejskiego*. Niezliczone i kosztowne procesy serwitutowe, centralizowanie i zaokrąglenie się większych własności ziemskich, połączone z podniesieniem sposobu produkcji na tychże (zaprowadzenie maszyn itp.), dalej liberalne reformy w rodzaju wolności lichwy i skutki pańszczyzny w rodzaju indemnizacji i propinacji przyczyniły się jeszcze bardziej do podniesienia dobrobytu — pardon, do przyspieszenia proletaryzacji chłopów. Szanowny oponent odsyła mnie do chat włościańskich, do poznania rzeczywistego ludu. Śmiem go upewnić, że sam pochodząc z pod włościańskiej strzechy w ciągu ostatnich lat kilkunastu spędziłem więcej dni w chatach chłopskich różnych stron Galicji, niż szan. oponent w swym życiu napisał artykułów (a ich liczba jest przecież legion!) i że zrzadzeniem losu miałem daleko więcej sposobności wkładania palców w rzeczywiste rany życia ludowego, niż większość innych publicystów galicyjskich. Być może, że właśnie dlatego te rany bolą mnie osobiście daleko silniej, poruszają me uczucie daleko żywiej, niż to ma miejsce u innych, szanownych zresztą publicystów, u których cierpienia ludu, emigracja, cholera, powódzie, likwidacja banku, licytacje itp. rzeczy dobre są o tyle, o ile się nadają do napisania mniej lub więcej efektownego artykułu dziennikarskiego.

A propos licytacji! Szan. oponent zapytuje, kto zakupywał licytowane grunta. Na to niestety, „Wiadomości statystyczne“ ani dawne, ani nowe nie dają odpowiedzi, i *właśnie dlatego szan. oponent uważa za rzecz pewną, (tak przynajmniej*

można się domyslać z jego pytania), że zakupowali je chłopci. Nie jestem jasnowidzącym, bym mógł równie kategorycznie potwierdzić lub zaprzeczyć temu pytaniu. Jedno tylko wydaje mi się rzeczą pewną, że ten chłop, którego grunt i chałupę za niespłacenie jakiejś drobnej kwoty wystawiono na subhastę, napewno nie kupił tychże na licytacji, gdzie musiał przecież zapłacić minimum ową kwotę dłużną, plus kosztów egzekucyjnych. Czy owe licytowane grunty kupowane były przez bogatszych chłopów (w małej części), przez właścicieli większych posiadłości (znamy wiele wsi na Pokuciu, gdzie właściciele więksi posiadają bardzo znaczną część gruntów chłopskich kupionych na licytacjach), przez żydów (przeważną część) lub przez postronnych kapitalistów (także dość dużo) — to dla owych najuboższych, pozbawionych siły kupczej chłopów, to dla istnienia i postępowania samego procesu proletaryzacji włościaństwa jest rzeczą zupełnie obojętną.

A ze sprawą likwidacji banku włościańskiego wolałby sz. oponent dać sobie i nam spokój. O „gładkości“ tej sprawy daje dość dobre wyobrażenie artykuł dra Caro, drukowany niedawno w *Ekonomiście polskim* i jeżeli się nie mylę, referowany nawet w *Gazecie Narodowej*. Zresztą sprawa to jeszcze nie zakończona, a rezultaty jej zbyt wiadome.

Ale szan. oponent nie zadowolnia się tem, że zarzuca kłamstwo naszym wywodom. Przytaczając nasze słowa, że nędza ludowa „może wywołać krwawe katastrofy“, upatruje w nich „groźby“. Więc wypowiedzenie wniosku, który się mimowolnie nasuwa z danych faktów, jest groźbą? W takim razie ministerstwo, namiestnictwo i komisje sanitarne, ostrzegające przed cholera i wzywające do przedsięwzięcia środków zaradczych, również dopuszczają się winy niebezpiecznej groźby.

Ale szan. oponent i na tem nie poprzestaje. Dociekł on jakimś dziwnym sposobem, że autorem artykułów w *Kurjerze* jest „publicysta ruski socjalistycznego zakroju“, a stąd konkluzja prosta, że „wpływy socjalistyczne wyzyskują moskiewską robotę w nadgranicznych powiatach dla swych widoków“ i grożą widmem krwawego buntu“. Ostatnie dwa słowa sam oponent drukuje w przytocznikach, jak gdyby to były nasze słowa, podczas gdy my, jak wiadomo, mówiliśmy tylko o *możliwości krwawej katastrofy*, jeżeli się ziemi nie zaradzi. To już, panie oponente, nie jest „szanowna“ opozycja, to jest fałszowanie słów i myśli przeciwnika, to w związku z waszem stereotypowym „zwracaniem uwagi kierowników spraw kra-

jowych“ jest... nie mam na to dość delikatnego polskiego słowa.

By jednak nie poprzestać na polemice, która zresztą już po ukazaniu się w druku sprawozdania p. Wł. Fedorowicza stała się w znacznej mierze bezprzedmiotową, kończę artykuł niniejszy wezwaniem do władz rządowych i autonomicznych, zwłaszcza w powiatach bezpośrednio klęską emigracji dotkniętych, by raczyły wiernie dla wyswietlenia sprawy i dla uspokojenia opinii publicznej w kraju i zagranicą wyznaczyć komisję z mężów zaufania, w równych częściach obywateli wiejskich, urzędników rządowych, księży i chłopów, odebrać od nich przysięgę, że sumiennie pełnić będą swe zadanie i wysłać ich po wsiach, od chałupy do chałupy, po biednych i bogatych z poleceniem zbadania stosunków ekonomicznych, własności ziemskiej, zarobków, stopy życiowej itp. Indagacje powinny być robione *pod przysięgą, publicznie*, według stałego i dla wszystkich powiatów jednakowego kwestjonariusza, pytania i odpowiedzi powinny być dosłownie zapisywane do protokołu i wszystkie te protokoły w dwóch odpisach powinny być złożone w namiestnictwie i w Wydziale krajowym celem urzędowego użytku i jak najspieszniejszej publikacji ich rezultatów w „Wiadomościach statystycznych“.

W krajach rzeczywiście konstytucyjnych, gdzie publiczność i sfery decydujące rzeczywiście czują po obywatelsku, zarządzenie takiej *ankiety obywatelskiej* byłoby pierwszym warunkiem dalszego działania. U nas tej wcale nie kosztownej a niezmiernie potrzebnej ankiety ani rusz doprosić się nie można, a natomiast rozmaitym publicystom pozostawioną jest swoboda puszczania rozmaitych szmermeli z nieuniknionym przy końcu refrenem: Szukaj, łapaj, wiąż!

Konferencja posłów czeskich w Pradze.

W uzupełnieniu telegramów podajemy przebieg konferencji delegatów czeskich, morawskich i szlązkich, odbytej 1. bm. w lokalach resursy obywatelskiej w Pradze.

Na wniosek dra Riegera obrano przez akklamację przewodniczącym konferencji najstarszego posła morawskiego hr. Belcrediego, który w serdecznych słowach powitał zgromadzonych.

Pierwszy zabrał głos dr. Fanderlik, zaznaczając na wstępie, że powodem zwołania konferencji była nowa sytuacja polityczna, wytworzona przez ustąpienie Dunajewskiego i Pražaka. Wobec tego, że obecnie stanęli u steru konstytucjonalisci, których rządy szkodliwymi są dla monarchji a za-

pani, wietrzył, stawał — stawała również dziewczyna, nasłuchiwała oboje.

Z po za kłęb drzew ukazała się szarawa postać. Pies spojrzął na panią, czekając rozkazu, postać zbliżała się wolno, miarowym krokiem, zmieniając się w rosłego mężczyznę.

— Dzień dobry — dał się słyszeć rozkazujący, ostry głos.

— Raczej dobranoc — odpowiedziała dziewczyna.

— Świta już, a zatem po szczęśliwie spędzonej nocy, życzę pani dnia dobrego.

— Dziękuję panu.

— Czekam na panią od północy.

— Miałbyś pan pilny interes.

— Strzeliłem na znak, że panią widzę wydobywającą się z po za ławy trzciny?

— Dostrzegłeś mnie pan?

— Z pomocą lornety morskiej.

— Szkoda, że jej nie miałam ze sobą. Nie wysuwałabym się z gąszez trzciny.

— Żałowałem strzału...

— Jednego ładunku?... — nadzwyczajna oszczędność.

— Tylko dlatego, że panią skazałem na ciężką pracę okrażania jeziora, lecz czułem się w obowiązku ostrzedz panią, że wiem skąd przyjeżdżasz.

— Cóż to za obowiązek — odezwało się dziewczę wyniośle.

— Pytanie to, nazwę najskromniej „dziecinem“. Opiekun, jeżeli jest uczciwym człowiekiem, powinien wiedzieć o nocnych wyprawach swej pupilki.

— Jesteś pan prawnym opiekunem mego majątku, lecz co do mej osoby...

— Jest miss Bex, z której pani zrobiłaś niewolnicę i bawisz się nią, jak z dzieciniałą małpą.

— To pański wybór.

2)

DZIELNA KOBIETA.

POWIEŚĆ.

Przez
Sewera.

(Ciąg dalszy.)

Wyszli, pies radując się biegiem, naprzód i wracał; ciemność, mimo że gwiazdy świeciły, otuliła dwoje ludzi. Błękit nieba z granatowego zmienił się w czarny, przysunął do ziemi, gwiazdy migotały jak kaganki, na dworze było parno, sucho, bez kropelki rosy. Wóz niebieski przechylił się ku zachodowi, planety szeroko rozlewały swe światła.

— Byleby dobić do pełnoletności — mówiła poważnie Marja, głęboko westchnąwszy. Nie masz pan pojęcia, jak byłabym szczęśliwa, gdybym dziś, w tej chwili miała dwadzieścia pięć lat.

— Byłoby inaczej — odparł Roman. — Byłabyś pani w Monachium, w Paryżu, może u siebie, lecz już w każdym razie panią w swym domu.

— W każdym razie, w każdym razie! — powtarzała.

— Lecz na te rozkoszne chwile trzeba czekać jeszcze trzy lata.

— Tak długo? niepodobna. Stanął raptownie. Czuję katastrofę wiszącą w parnym powietrzu, w rozdrażnionych moich nerwach, w naprężeniu położenia, w wyperfumowanej słodyczy mego opiekuna.

Ujęła za rękę Romana.

— Proszę, przychodź pan zawsze w wieczór, lub w nocy nad jezioro. Jeżeli kiedykolwiek lampa w oknie mego pokoju przestanie świecić, będzie

to znak, że grozi mi niebezpieczeństwo — szukaj mnie i broń.

Przy świetle zapalki odnaleziono czółno.

— Podaj mi rękę, podtrzymaj łódkę, a potem odepehni ją całą siłą, aby się wydobyć ze zbitej ławy trzciny.

Pies skoczył pierwszy, za nim dziewczę.

— Do widzenia, kochany panie, odwagi i dobrej myśli, musimy zwyciężyć.

Ciemność zapanowała, z nią cisza przerywana łagodnym szelestem trzciny, rozstępujących się przed czółnem, a w oddali dwoma chórami monotonych i smutnych skarg żab.

Ostatnie szeregi zbitej ławy pochyliły się, zaszleściły i wyprostowały. Na gładkie wody jeziora, odbijające gwiazdy i ciemny kolor nieba, wypłynęła łódź.

Pies stał na przodzie z miną uroczystą, zapatrzonej w przeciwny brzeg, zaledwo oznaczony czerwonymi światełkami.

Łódka posuwała się cicho, jak zaklęta, jedynie woda ociekająca z wiosel kroplami sprawiała szmer spadających pereł.

Dostrzeżono z brzegu cień sunący po płaszczynie jeziora lub może usłyszano szmer ociekającej wody z wiosel.

Padł strzał. Pies się nasrożył, warknął, spojrzął na swoją panią, przysunął się do niej i na znak swego współczucia musnął ją językiem po twarzy.

Dziewczę zaczęło cicho a szybko cofać się w głąb jeziora i dalej, robiąc wielkie koło, usiłowało niepostrzeżone dostać się do brzegu.

Po godzinnej ciężkiej pracy, wśród ciszy podobnej do wieczności otulonej ciemnościami, przy akompaniamencie żalostnego skrzeku żab, przybiła do brzegu.

Wysiedli — pies nie odstępował na krok swej

tem i dla Czechów, dla tego należy szukać dróg, któreby przeszkodziły ich ujemnemu działaniu. Główną przyczyną nowej sytuacji są rozterki w Czechach. Gdy Czesi kłócili się pomiędzy sobą, domową prowadząc wojnę, uzyskała przewagę lewica, w skutek czego naród czeski nie mógł odpowiedniego wywierać wpływu na przebieg spraw politycznych. Główny ciężar spraw tych spoczywa na królestwie czeskim, a dopóki tutaj panować będzie niezgoda, dopóty przewaga ta w Austrii uznana nie będzie, dla tego też postanowiono zwołać konferencję, aby w taktycznym postępowaniu znaleźć środki do zapewnienia królestwu czeskiemu należytego w monarchji stanowiska. W Austrii żadne stronnictwo o własnych siłach działać nie może. W państwie jednolitem, narodowym istnieć by to mogło, atoli nie w państwie, w którego skład tak liczne wchodzi odwołności. Jeżeli w narodzie jakimś jedno stronnictwo wypiera drugie, to pozostaje nic innego, jak w obrębie własnego narodu wzajemną prowadzić walkę. Z tego punktu widzenia powinny być narady i zająć się przedewszystkiem kwestją, czy można znaleźć środki do porozumienia się wzajemnego.

Hr. Harrach wyraził zdanie, że cały naród czeski, morawski i szląski uznać powinien potrzebę zbliżenia się stronnictw do siebie. Istnieje przecież wielki szereg zasad i dążeń wspólnych: Prawo państwowe, równouprawnienie, reprezentacja krajów korony czeskiej w Radzie koronnej; wspólna praca nad urzeczywistnieniem tych zasad jest możliwą.

Każde stronnictwo powinno z taktyki swej cokolwiek ustąpić na rzecz drugiego stronnictwa. Taka ofiara byłaby oznaką patriotyzmu. Różnice nie są tak wielkie, aby nie miało nastąpić porozumienie. Potrzebnem jest także pojednanie z Niemcami. Prawdą jednak, że pojednanie to nie da się osiągnąć bez gruntownej rewizji punktacji ugodowych. Reprezentacja krajów korony czeskiej w Radzie koronnej niezbędnem jest przykazaniem; wszystko, co pochodzi z góry lub dołu, powinno przejść przez tego rodzaju organ.

Ks. Świeży powiedział: Szlązacy życzą sobie jak największych sukcesów ludu czeskiego we wszystkich krajach korony św. Wacława. Szlązacy dotychczas szukali zawsze pomocy u Polaków i Czechów i pomocy tej zawsze doznawali. Że zabiegi Szlązaków nie odniosły jednak dotychczas pożądanego skutku, nie jest to winą ani jednych, ani drugich. Na Szląsku nie mamy ani szkół średnich, ani też fachowych. Szkoły ludowe są po większej części utrakwistycznymi. Posiadamy bardzo mało zwolenników wśród inteligencji, a ludzie

bogaci są prawie wszyscy przeciwko nam. W sądach i urzędach załatwiają się z ludźmi naszymi po niemiecku. Jeżeli konferencja obecna nie osiągnie zupełnego pojednania, to porozumienie to da się przynajmniej w jednej przeprowadzić kwestji, mianowicie w kwestji szląskiej. Szląsk jest ogniwem, łączącym Słowian wschodnich z zachodnimi. Trzeba zapobiedz germanizacji Szlązaków i w tym celu działać jednomyślnie.

Dr. Herold oświadczył gotowość zgody, proponowanej przez mowców poprzednich. W przemówieniu Fanderlika nie ma jednak określonych propozycji, w jaki sposób doprowadzić do wspólnej taktyki.

Hr. Harrach mówił o uczynieniu ustępstw jednego stronnictwa na korzyść drugiego. To wydaje się Heroldowi niemożliwym. Wam, panowie, taktyka nasza jest znana, wy też powinniście wyłuszczyć, w jaki sposób podług życzeń waszych ma być zmieniona, my to rozważymy i sumiennie, jeżeli będzie tylko można, zastosujemy się w naszym dalszym postępowaniu. Skargi ks. Świeżego podzielaliśmy zawsze z całego serca, działaliśmy też zawsze i działać będziemy także i nadal w myśl jego żądań.

Dr. Zaczek. My Morawianie nie możemy przepisywać, jakimi drogami mają kroczyć deputowani czescy. My atoli w pierwszym rzędzie od czuwamy zle skutki położenia, w jakie naród czeski popadł. Straciliśmy pierwszą podporę w rządzie. Dlatego proponowaliśmy dzisiejsze zgromadzenie. Pomimo różnic, pomimo walk namiętnych, porozumienie może nastąpić. My trzymać się będziemy drogi, jaką pójdzie cały naród czeski. Nie należy stawiać kwestji w ten sposób, czy my wszyscy chcemy przejść w opozycję; postępować wypada stosownie do położenia rzeczy. Nie podobna na razie wypracować szczegółowego programu, trzeba tylko pogodzić się co do tych punktów, które zawierają kardynalne życzenia narodu czeskiego, i na zewnątrz odnośnie do tych punktów działać zgodnie i jednolicie.

Dr. Gregr zapewniał, że stronnictwo młodoczeskie w sprawach ważniejszych zawsze wciągało do wspólnego działania stronnictwa inne, o ile te pracować razem zechciały.

Dr. Hruby przemawiał w tym samym duchu, co i ks. Świeży, i wzywał do wspólnej akcji na korzyść Szląska.

Dr. Skarda proponował wybór ściślejszego komitetu, któryby się zajął zredagowaniem tych punktów, w których wspólna akcja byłaby możliwą. Gdyby przyszło do porozumienia, wówczas rząd musiałby zmienić front; gdyby jednak rząd

pozostał i nadal przy dotychczasowym kierunku to nie pozostałoby nic innego, jak przejść wszystkim w szeregi stanowczej opozycji. Należałoby życzyć sobie, aby walka stronnictw ustała w tym stopniu, w jakim obecnie jest prowadzona, ażeby nastąpił pewien modus vivendi. Każde stronnictwo powinno dążyć do swego celu, ale niekoniecznym jest, ażeby sobie kije rzucać pod nogi.

Dr. Tuczek i hr. Harrach oświadczyli się za zwołaniem komitetu.

Dr. Gregr. Komitet jest niepotrzebny; w stronnictwie naszym nie ma nikogo, kto by nie był za wspólnym działaniem, możecie też, panowie, zupełnie liczyć na nas, jeżeli chodzić będzie o potrzebę wspólnej akcji. Kiedyście nas zaprosili na konferencję, sądziliśmy, że wystąpiacie z programem ściśle określonym. Wiemy przecież bardzo dobrze, jak bardzo rozchodzą się opinie poszczególnych stronnictw zarówno co do programu, jak i co do taktyki. W kwestji prawno-państwowej panowie z konserwatywnego obozu wielkich właścicieli zupełnie inaczej myślą od nas, a nawet stronnictwo staroczeskie co do taktyki w tym względzie innego jest zdania, aniżeli my. Ujawniło się to bardzo wyraźnie podczas ostatniej sesji sejmowej, gdy szło o wysłanie adresu do cesarza. Nawet co do uprawnień to zachodzą pomiędzy nami różnice. Nie możemy się tak całkowicie pogodzić z wnioskiem, wniesionym w sprawie równouprawnienia przez dra Szolca. Są tu pomiędzy nami panowie, którzy przeprowadzili punktację ugodową, które przecież sprawie prawno-państwowej nie wyszły na korzyść. Jeżeli ma przyjść do porozumienia się co do wspólnej taktyki, to we wszystkich ważniejszych kwestjach mogą być wspólnymi przynajmniej zarysy naszych dążeń politycznych.

Książę Karol Szwarzenberg. W klubie konserwatywnych właścicieli wielkich posiadłości uchwaliliśmy przyjąć zaproszenie Morawian, mających na oku przedewszystkiem politykę narodową, pomimo, że klub nasz nie jest narodowym. Kierunek polityki wewnętrznej zwrócił się w czasie ostatnim nie na naszą korzyść. Widać to w całym narodzie. Twierdzono tutaj, że w kwestjach zasadniczych może dojść do porozumienia. Przyznaję to, choć nie sądzę, aby w kwestjach politycznych zupełna zgodność była możliwą. Zapewniano tu również, że nie wszystkie stronnictwa do tej zgodności dążyły. Dr. Gregr miał tu na myśli nasze stronnictwo i zachowanie się jego podczas debaty nad adresem. Dróg, jakimi kroczy dr. Gregr, nie mogę nazwać poważnymi. Powód ostatniego wniosku adresowego nie wyszedł z łona posłów młodoczeskich tylko z życzenia większej części ich wyborców. Istnieją atoli i inne zdarzenia, gdzie po drugiej stronie nie postępowano w myśl zgody.

Było to podczas wniesienia jako faktu dokonanego skargi przeciwko ministrowi Schoenbornowi. Zapytano się nas po prostu czy chcemy przystąpić do skargi. Nam zależało na tem, aby się zawarować przeciw zupełnemu odgraniczeniu naszego stronnictwa. Prawdą jest, że skargi tej nie uważaliśmy za środek odpowiedni. Głównym błędem Młodoczechów jest to, że Młodoczesi przeceniają siłę narodu. Powodują się oni pod tym względem przykładem innego narodu, którego śladem my jednak wcale dążyć nie możemy. Stronnictwo młodoczeskie liczy na przesilenie w polityce zewnętrznej, do którego jednak Pan Bóg nie dopuści.

W Austrii żadne jeszcze stronnictwo nie polepszyło pozycji swej uporem. Łatwiej można dojść do celu, jeżeli się ufa koronie i rządowi. Naszym zdaniem byłoby zatem lepiej porzucić tory polityki radykalnej, której cele nie są równoznaczne z celami innych, reprezentowanych tutaj stronnictw. Stronnictwo nam przeciwne wyobraża zasady liberalnego centralizmu. Cóż wy, panowie, chcecie mu przeciwstawić? Autonomizm zachowawczy czy radykalizm narodowy, który właściwie równa się socjalizmowi, czego przecież nie pragniecie. Innego wyjścia tu nie ma, prócz zgody z stronnictwami rządowymi.

Dr. Juljusz Gregr wyraził żal, że ks. Schwarzenberg go nie zrozumiał i że właśnie kwestji zasadniczych nikt nie pokusił się omawiać.

Dr. Herold w dłuższym przemówieniu zażywał, że opozycja nie jest celem programu, lecz tylko środkiem. My uważamy, że system państwowy obecny jest dla nas wrogim, dlatego stoimy w opozycji. A opozycja musi się odnosić do wszystkiego, co tylko system rządowy umacnia i pod-

— Nie wiedziałem, że pani jesteś do tego stopnia despotką, a miss Bex do tego stopnia zawojowaną.

— Ona mnie kocha!...

— Nierozsądnie. Szczęściem dla pani, że są ludzie, którzy panią kochają...

— Rozsądkiem.

— Ci ludzie, którzy panią kochają, posiadają rozsądek.

— Obliczony na wysokie procenta — dokończyła dziewczę w duchu, a dodała głośno: — I takt.

— Takt, czyli umiejętność życia, przedewszystkiem potrzebna jest kobiecie.

— Dziękuję panu.

— Pani jesteś jeszcze dzieckiem i nikt od pani nie wymaga sztuki życia, nazwanej taktem.

— Dziękuję panu — powtórzyła nerwowo.

— Myślałam, że potrzebny takt będzie miał miss Bex.

— Omyliłeś się pan.

— I zawiodłem.

— Aż tak dalece?

— Nie przypuszczałem, aby flitrowanie z młodym nauczycielem rysunków mogło panią doprowadzić do szaleństwa... — wykradania się w nocy z pałacu, przepływanie czółnem jeziora i biegania na folwark, do tego starego głupca, aby tam odbierać listy i odpisywać romantyczne madrygały, które czytają wszyscy studenci w Monachium. Niezawodnie nie przyszłoby do tego, gdybyś pani miss Bex nie okradła z rozsądku.

— Cóż pan zamysła wobec tych faktów?...

Dziewczę drżało z gniewu.

— Rzeczy bardzo proste. Miss Bex otrzyma jutro dymisję, a raczej dziś, i dziś wyjedzie. Czółno ludzie wyniosą na skład. Straż postawię naokoło parku. Z dzierżawy wypędzę brata nauczy-

ciela rysunków. To mi nakazuje obowiązek opiekuna, jak również honor narzeczonego.

— Zapomniałam — rzekła cicho — o honorze narzeczonego.

Domyślałam się, że na utratę pamięci pani wpłynął nauczyciel rysunków.

— Być może, być może — odpowiedziała rozlękniona.

— Przyznajesz pani, że mam nieco słuszności. Powiedz prawdę, były to dzieciństwa rozpieszczonej i samowolnej dziewczynki.

— A jeżeli tego nie powiem?

— Dziś upor i miłość własna zakazują pani mówić prawdę, lecz jutro? jutro do mnie należy. Jeżeli nie faktyczne jutro, to dziesiąte, lub setne.

— Kto przyjedzie w miejsce panny Bex?

— Tymczasowo siostra Salomea.

— Biczować mnie?

— Niezawodnie, lecz przypuszczam, że tylko moralnie. Siostra Salomea przygotowuje panią do wielkiej przedślubnej spowiedzi.

— Kiedy ślub?

— Za trzy miesiące, wtedy będę miał większe prawo i możność strzedz panią przed dzieciństwami, któreby mogły wyrosć z czasem na przestępstwa.

— Przeciw komu i czemu? — zawołała rozdrażniona.

— Przeciw obyczajom, porządkowi, przepisom dystynkcji — nie powiem moralności.

— Dlaczego nie chcesz pan powiedzieć?

— Wyrzaz ten jest ostatniem potępieniem młodej, dobrze urodzonej osoby.

— I chcesz pan zostać moim mężem?

— Pragnę, albowiem umię rozróżnić chwilowe fantazje rozpieszczonego dziecka od wrodzonych skłonności. Jako mąż dokończę edukacji pani.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

trzymuje; mylnie jest twierdzenie Schwarzenberga, że obecny rząd nie następcza powodów, dla którychby opozycję należało podnosić. Temu twierdzeniu przeciwny jest naród i dlatego podnosimy zasadniczą opozycję.

Dr. Rieger zgodnie z programem młodoczeskim zaznaczył, że pożądaną by było rzeczą, by kraje korony czeskiej znalazły reprezentację w radzie koronnej i wyraził żal, że rząd nie dotrzymał warunków, które sobie Czesi przed wstąpieniem do rady państwa zastrzegli. Następnie wniósł rezolucję znaną czytelnikom z telegramów.

Po przyjęciu rezolucji zgromadzenie zamknięto.

KRONIKA.

600-letnia rocznica. Od burmistrza Nowego Sącza dr. Slavika otrzymujemy następującą odezwę: D. 8. bm. mija lat sześćset, odkąd dawniejsza osada Kamienica otrzymawszy różnorodne przywileje, zaliczona została do rzędu miast z nazwą Nowego Sącza. Odtąd staje się to miasto widownią ważnych i doniosłych wypadków dla Polski a mieszczaństwo jego, aczkolwiek pierwotnie niemieckie, odznacza się przez cały przeciąg dziejów polskich miłością ziemi ojczystej i przywiązaniem do królów polskich, swych prawowitych monarchów.

Już w kilkanaście lat po swem założeniu staje po stronie jednego z największych naszych królów Władysława Łokietka przeciw uroszczeniom zbuntowanego wojska krakowskiego Alberta, przyjmuje w drugiej połowie wieku XIV. królową Jadwigę, dążącą do Krakowa celem objęcia korony polskiej, tutaj gości księżę litewski Witold, naradzając się z Władysławem Jagiełłą nad ostatecznym złamaniem potęgi krzyżackiej, tutaj odbywa się sejm celem uporządkowania spraw państwa przed opuszczeniem Polski przez Władysława Warneńczyka, tędy przejeżdża tenże sam Władysław Warneńczyk, udając się do Węgier na śmierć męczeńską za wiarę, w późniejszym wieku sprawnia w obronie Jana Kazimierza wraz z włościanami nawojowskimi krwawą łaźnię Szwedom itd.

Otóż reprezentacja król. wolnego miasta Nowego Sącza chcą uczcić sześćsetną rocznicę istnienia tego grodu, w przekonaniu, że obchody podobne przyczyniają się niemało do poznania dziejów ojczystych i do rozniecenia tlejącej w piersiach każdego prawego obywatela iskry miłości ojczyzny, postanowiła święcić ten dzień jak najuroczystej udekorowaniem miasta i iluminacją w dniu 7. listopada wieczór a uroczystem nabożeństwem i odsłonięciem tablicy pamiątkowej, umieszczonej na ratuszu, w d. 8. listopada przed południem, a wieczorkiem deklamacyjno-muzykalnym w nowej sali „Sokoła“ tegoż samego dnia wieczór.

Szczegółowy program obchodu będzie osobno podany do publicznej wiadomości. Tymczasem zaś uprasza reprezentacja miasta obywateli i mieszkańców Nowego Sącza do oświetlenia swych okien w d. 7. listopada o g. 7. wieczór i do udekorowania swych domów według możliwości na d. 7. i 8. listopada. Sławetne cechy, instytucje i stowarzyszenia istniejące w naszym mieście zapraszamy do łaskawego współdziałania w tej uroczystości.

O posadę sekretarza lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, ubiegają się pp.: Dr. Tadeusz Bresiewicz, adwokat w Kalwarji Zebrzydowskiej, dr. Władysław Małaczyński, kandydat notarialny w Busku; dr. Marjan Ciesielski, urzędnik kolei państwowych; Wiktor Reichelt, emerytowany starosta; Władysław Sanocki, kandydat adwokatury; Stanisław Olszewski, sekretarz rady powiatowej w Brzeżanach; Leon Paszkowski, literat; dr. Ignacy Czemyński, adwokat krajowy i redaktor *Prawnika*; Ludwik Patryn, komisarz powiatowy w Freudenthal na Szląsku; Józef Veltzé, dotychczasowy wicesekretarz lwowskiej Izby handlowej. Konkurs upływał z dniem 1. listopada.

P. Samuel Obst, rodem ze Lwowa otrzymał na uniwersytecie w Gracu dyplom doktora wszech nauk lekarskich.

Z uniwersytetu. P. Maksymilian Schmelkes, rodem ze Lwowa otrzymał na uniwersytecie jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

„Rodzina“. Wydział centralny tego towarzystwa wyznaczył stałą emeryturę wdowie i nieletniej córce śp. Karola Schmida z Czortkowa.

Krakowskie ochotnicze towarzystwo ratunkowe w październiku br. udzieliło pomocy 107 razy. Szczegółowo w dzień 70, w nocy 37, a to w następujących wypadkach: Nagłego załamania 58, uszkodzenia cielesnego 46, samobójstwa 1, obłąkania 2, przewiezienia 43, do szpitala 33, do mieszkania 9, do stacji ratunkowej 1. Dotkniętych zostało: mężczyzn 64, kobiet 36, dzieci 7. Lekarze interweniowali 9 razy. Służbę pełnią w tym miesiącu członków ochotników (medyków) 93.

Stanowisko pierwszej pomocy urządzono 2 razy. Liczba członków towarzystwa wynosiła: czynnych 56, wspierających 86. Jako członkowie wspierający z wkładką 4 zł. rocznie przystąpili w październiku do Towarzystwa: dr. Ferdynand Wilkosz, adwokat krajowy, Franciszek Usarski, radca skarbowy, Ludwik Białokórski, wiceprezydent sądu lwowskiego ofiarował 6 zł. na cele towarzystwa.

Cholera. Służba sanitarna na lwowskiej stacji ratunkowej w ratuszu uległa zmianie. Obecnie pełni służbę nocną i dojazdową do pociągów kolei żelaznej dr. Landau, który oprócz dyżurów na stacji, powierzona miała także opiekę nad szpitalem ospowatych. Ustupującym lekarzom, dr. Helmanowi, dr. Riwczesowi i dr. Arnoldowi wyraził prezydent imieniem gminy miasta Lwowa uznanie za ich poświęcenie się i gorliwe wykonywanie ciężkiego obowiązku, jako lekarzy stacyjnych.

Z Krakowa donoszą 2. bm.: Od trzynastu dni z rzędu nie zaszedł w Krakowie wypadek śmiereci, ani choroby na cholere. W Podgórzu umarła na cholere Marjanna Doliwkowa, która zachorowała d. 27. zm. W Piaskach wielkich umarło dwoje chorych: Zofja Golik, lat 46 i Dorota Leszczyk, 1 1/2-letnia; zachorowała zaś Marja Szewczyk, lat 40. W Prokocimiu, graniczącym z Piaskami wielkimi, stwierdzono onegdaj za pomocą sekcji wypadek cholery u Reginy Piotrowskiej, zmarłej wyrobniczy, lat 23, a onegdaj zachorowało jej 3 miesięczne dziecko. W Dobczycach umarła na cholere 12-letnia Magdalena Jurkiewicz. W Tyńcu przybyła jedna chora 12-letnia Magdalena Apostoła.

Pożar w Litwinowie. D. 30. zm. o godzinie 6. wieczór wybuchł pożar w Litwinowie w domu rolnika Jana Głowackiego. Na miejscu katastrofy jawiło się w niespełna 5 minut pogotowie pożarne litwinowskie, pod energicznym kierownictwem marszałka pow. Edm. Lityńskiego, który z poświęceniem sam w akcji ratunkowej czynny udział wziął, co tak zachęcająco na ratujących oddziało, że w przeciągu 20 minut ogień zupełnie stłumiony został. Przyczyną pożaru była nieostrożność przy rozniecaniu ognia kuchennego i zapalenia się nagromadzonego przedziwa. Spłonął dach, zrab atoli przy nadludzkiej wysiłkach mimo silnego wiatru uratowano, jakoteż zaledwie 10 kroków od budynku płonącego oddalone stożki zbożowe i stodołę.

Podnieść w końcu należy wszelkiego uznania godny fakt, że p. Lityński pomienionemu pogorzalcowi wyasygnował natychmiast na miejscu pogorzeli potrzebny materiał budowlany z lasów własnych, a przeto otarł łyż biedakowi, który z liczną rodziną nie miałby nawet kąta własnego do dalszego przezimowania.

Sprawozdanie lwowskiej komisji Towarzystwa opieki nad weteranami polskimi z r. 1831 za miesiąc październik.

Dochody: Urzędnicy techniczni Wydziału krajowego za wrzesień 5.60, za październik 8.60, urzędnicy banku kredytowego 25, Jerzy hr. Borkowski 10, Apolinary Stokowski za medal 2, przez redakcję *Kurjera Lwowskiego* 34, ogółem wpłynęło 85.20. W miesiącu październiku rozdano 32 weteranom zapomogi stałe i nadzwyczajne na zimę w kwocie 395 zł. Dr. Bernard Goldman skarbnik.

Zmarli. Tadeusz Tłuchowski, były obywatel ziemski w Królestwie Polskim, gubernii płockiej, weteran byłej armii polskiej po r. 1831 i uczestnik powstania roku 1863, zmarł w Łętowicach pod Tarnowem w 77 r. życia.

Jan Leichamscheider, emerytowany radca sądu kraj. wyższego w Krakowie, zmarł w 65 r. życia.

We Wiedniu zmarł Aleksander Hnidy, słuchacz akademii leśnej we Wiedniu.

Ferd. br. Baum, właściciel Radoczy, w pow. wadowickim, wieloletni członek tamtejszej Rady powiatowej, zmarł po krótkiej chorobie 1. bm. Był on bratem śp. Józefa bar. Bauma, wiceprezesa Koła polskiego w Wiedniu

Filip Grotjohann, jeden z przedniejszych ilustratorów świata, umarł przed kilku dniami w Düsseldorfie. Jako ilustrator osiągnął w Niemczech wziętość pierwszorzędą. Okłówek Grotjohanna zdobił najpiękniejsze wydania: Gethego, Szyllera, Szekspira, Waltera Scotta, Baumbacha itp. Do najudatniejszych dzieł zmarłego należą ilustracje do „Księgi pieśni“ Heinego.

Zmarł w Wilnie Ludwik Kiersnowski, ceniony niedyszpiek (basista) opery, występował w komedjach obok Dawisona, Iz. Górskiej i in., z powodzeniem śpiewał we „Fra-Diavolo“, „Niemej z Portici“, „Halce“, melodramacie Rotta „Nieboszczyk“ i w. in.; mierny był jako aktor, głos za to miał wysoki i przyjemny. Przez 67 lat był K. członkiem chóru katedralnego. Był ongi nauczycielem śpiewu i gry na flecie. Przeżył 79 lat. Był to zacy człowiek.

Z Sokoła. W poniedziałek d. 7. listopada br. po godzinie ćwiczeń członków według nowego podziału i grona nauczycielskiego, odbędzie się w górnych lokalno-

ściach wieczornica, na którą zapisywać się można w kancelarji Sokoła najpóźniej do soboty d. 5. bm., g. 8. wieczorem.

Giełda pracy. Paryż jest najpierwszym miastem, które urządziło u siebie giełdę pracy. Rada gminna załatwiła na ten cel 6 milionów franków. Giełda pośredniczy ma pomiędzy pracodawcami i pracobiorcami. Osoby, poszukujące pracę, udają się na giełdę do właściwego syndykatu, gdzie mogą przejrzeć listę miejsc wolnych. Pracodawców zobowiązano, aby jedynie za pośrednictwem giełdy sprowadzali sobie robotników. Wszelka gałęź pracy ma w niej własny swój syndykat. Porządek w działaniach giełdy jest wzorowy. Skuteczność ich niepospolita.

Do najbardziej palących i bolących niedomagań ekonomicznych chwili obecnej należy tak zwana giełda ekonomistów „anarchja rynku“, czyli nieład i zamieszanie w produkcji, wynikające stąd, że poszczególni przedstawiciele różnych gałęzi wytwarzania, produkując bez należytej znajomości potrzeb ogółu w danej chwili oraz ilości wytworu swoich współzawodników, od czasu do czasu zasypują rynek nadmiarem jakiegoś towaru, stąd gwałtowny spadek cen tegoż wytworu, bankructwo poszczególnych fabrykantów, a w końcu nędza i przymusowe bezrobocie robotników. Takim powikłaniem i kłębkiem najskuteczniej zapobiega to wszystko, co dąży do upowszechnienia wiadomości o ogólnym stanie wytwarzania spożycia, a więc podaży i popytu, co zapoznaje wytwórców ze stanem rynku. W tym duchu działają też pośrednio giełdy pracy.

Żywsze zapotrzebowanie robotników pewnej kategorii świadczy o większym popycie w zakresie ich wytwarzania. W ten sposób giełdy pracy, obok doraźnej korzyści dla stron zainteresowanych, obok ułatwień w sprawie wyszukania zarobku i robotnika, przedstawiają nadto pewien pożytek trwały, ogólniejszy; oto, powiadając ogół, jakie są, mniej więcej, rozmiary i wahania zapotrzebowań w rozmaitych gałęziach wytwarzania, tem samem mówią one, kędy skierować się ma wolna siła robocza nie tylko w danej chwili, ale i na przyszłość, tj. jakiej nauce, jakiemu zawodowi, z największą dla siebie korzyścią, może się oddać robotnik.

Giełdy pracy są więc jednym z etapów na drodze tego ekonomicznego rozwoju, który usiłuje uwolnić pracę i dobrobyt społeczeństw z pod panowania niczem nie krępowanych, nie zespolonych z niczem i błakających się w ciemności interesów indywidualnych a natomiast poddać je rozumnej, jedynie mogącej tu działać świadomości i skutecznie kontroli społeczeństw.

Okólnik w sprawie przestrzegania przepisów o spoczynku niedzielnym. Na wniosek posła ks. Kowalskiego uchwalili sejm rezolucję, wzywającą rząd, ażeby podwładnym organom ścisłe wykonywanie rozporządzenia o spoczynku niedzielnym surowo polecił. Gdy nadto z różnych stron kraju dochodziły do namiestnictwa często zażalenia, że przepisy o spoczynku niedzielnym, nie bywają przez władze polityczne należycie przestrzegane, namiestnictwo wezwało okólnikiem wszystkich starostów i prezydentów Lwowa i Krakowa, aby bezustannie czuwali nad tem, by przepisy o spoczynku niedzielnym, jak najściślej były przestrzegane, a ci, którzy dopuszczają się przekroczenia tych przepisów, byli pociągani do surowej odpowiedzialności i kary. Namiestnictwo poleciło nadto starostwom, aby bezzwłocznie przypomniały zwierzchnościom gminnym, ścisłe czuwanie nad przestrzeganiem obowiązujących o odpoczynku niedzielnym przepisów i wydały stosowne zarządzenia do podwładnych posterunków żandarmerji. Za ścisłe wykonanie tego polecenia uczyniło namiestnictwo starostów osobiście odpowiedzialnymi.

P. J. Lidl, wiceprezydent namiestnictwa, przeprowadza lustrację starostwa w Husiatynie, a radca dworu hr. Łoś dokonał lustracji starostw w Bóbree i Kamionce.

Sprawozdania poselskie. Dla zdania sprawy z naszych czynności poselskich, mamy zaszczyt zaprosić wyborców z kurji większych posiadłości okręgu wyborczego tarnopolskiego na sejmik relacyjny do Tarnopola na 10. bm. o g. 3. popoł. w sali rady powiatowej. Jan Vivien, dr. Klemens Żywicki, Eustachy Zagórski.

Z Grudziądza donoszą, że 1. bm. zastrzelili kłusownicy właściciela dóbr barona Goltz i jego leśniczego we wsi Długimost pod Kwizdyną.

Na pomnik Fredry zebrano dotychczas według ostatniej listy 4029 zł. 90 ct.

Przy wczorajszym wyborze burmistrza gminy „Zniesienie“ wybrany został na przeciąg 3 letni p. Marjan Landesberg właściciel fabryki. Wybór odbył się w obecności ek. komisarza gminy, Naneczki.

Lwowska fabryka Asfaltu
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
S. Szeligi-Lyszkiewicza, inżyniera

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów
dla izolowania wilgoci kładzoną na mury w gorącym stanie, jedyny dziś środek pewny izolujący wilgoc; Osusza asfaltem jako jedynym środ-

Z lwowskiej rady miejskiej.

Komplet zebrał się wczoraj dopiero o godz. 7:30, zamiast o 6. g. Skutkiem tego wyraził bardzo słuszenie swoje ubolewanie wiceprezydent dr. Marchwicki, który następnie zakomunikował, że uchwały budżetowe mają się ku końcowi i że poszczególne komisje mają obecnie wybrać delegatów do komisji budżetowej. Po załatwieniu rekursów, przyszła nareszcie na porządek dzienny petycja asystentów i adjunktów miejskiej izby obrachunkowej, domagających się zrównania płac z urzędnikami manipulacyjnymi. Referent dr. Goldman nadmienił przy tej sposobności, że pierwsza odnośna petycja podana została 15. lipca 1891 spoczywała w prezydium, z drugą petycją stało się to samo, a dopiero trzecią petycją wniesioną w r. wzięła magistrat pod rozwagę.

Były sekretarz prezydjalny p. Jakubowski zasłużył się w ten sposób urzędnikom rachunkowym, że od 15. lipca 1891, nie załatwiał ich petycji. Nie wchodząc w to, czy petycja była uzasadniona, nazwać to musimy rzeczą *monstrualną*, ażeby w mieście stołecznym, dźbiać się mogły takie rzeczy i od sympatii lub antypatii poszczególnego funkcjonariusza, zawisłemu było załatwienie petycji. Magistrat uznał słusność petentów i wniósł zrównanie poborów urzędników rachunkowych 5 i 6. rangi z poborami urzędników manip. od których się nie wymaga takich studjów, a mianowicie, aby pierwszym podwyższono płacę z 900 na 1000 zł., a drugim z 600 na 700 zł. sekcja II. i V. zgodziła się na to, proponując, ażeby w randze pozostawiono 2 klasy po 1000 i 1100 zł. Dalej proponuje magistrat, aby podwyżkę tę liczono od 1. września r. b. a sekcje wnoszą, ażeby ją liczono już od 1. stycznia 1892, gdyż spóźnienie załatwienia tej sprawy, nastąpiło nie z winy urzędników i na ich stratę wyjść nie powinno.

Oprócz tego ponowiła sekcja V. rezolucję uchwaloną przed dwoma laty a to, aby magistrat przedłożył projekt uporządkowania poborów urzędników magistratu podług jednego systemu i aby nadal opróżnione posady, zbyt długo nie wakowały, jak to się niestety obecnie dzieje.

Dr. Byk wystąpił przeciw powyższemu rezolucjom, gdyż reorganizujemy ciągle etat, podczas gdy najżywniejsze sprawy, jak asanacja miasta nie postępują w tak przyspieszonym tempie, lecz tylko krok za krokiem. Administracja magistratu lwowskiego w stosunku do naszego budżetu, jest najdroższą w całym państwie.

Reorganizowaliśmy wszystko, a teraz znów żądamy projektu. Oznaczać to chyba prawie będzie podwyższenie budżetu. Mamy znaczny niedobór. Nikt się nie pyta, skąd pokryć. Mamy znaczny niedobór, deficyty nie podobają się, a trzeba będzie znowu popatki podnieść.

Po przemówieniu r. Czernego i dra Stebelkiego przyjęto wnioski sekcji V. i rezolucje. Dla Macierzy szkolnej w Cieszynie na założenie gimnazjum polskiego uchwalono 500 zł. Petycja towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy politechniki o subwencję na wycieczki naukowe, została odrzuconą. Zatwierdzono zarządzenie rady szkolnej okr. co do zaprowadzenia w dwóch klasach szkoły wydziałowej nadobowiązkowej nauki języka ruskiego kosztem 80 zł. rocznie.

Następnie uchwalono wniosek w sprawie przyjęcia zarządu majątku związku „Sokołów“ gimnast. na wypadek rozwiązania.

Wnioski w sprawie urządzenia szkoły gospodarstwa domowego referował r. Dziedzicki. Rada szkolna okręg. zajmowała się tą sprawą i powołała komisję, złożoną ze specjalistów. Ułożono program. Nauka odbywać się ma w szkole wydziałowej. Uczyć mają kucharstwa, prania, prasowania, gospodarstwa domowego (teoretycznie) i higieny. Program ułożony na wzór zagraniczny. Potrzebna była nauczycielka rzeczywista, młodsza i praktykantka. Na r. 1892 uchwalono 1720 zł. Szkoła ta weszła w życie. Oprócz tego okręg. rada szkolna urządziła publiczne kursa gosp. przy szkole św. Anny, Staszica i Marcina.

Towarzystwo przyjaciół uczącej się młodzieży zajęło się tem, dziewczęta zapoznać się mogłyby kucharstwem, gotując obiady dla głodnych dzieci. Magistrat uchwalił: Rada miejska zezwala na prow. otwarcie kursu gosp. dom. przy szkole wydział., na teraz w szkole Staszica w 4 lokalnościach. Referent magistratu wniósł następnie płace: dla rzeczy. nauczycielki 800 zł., dla młodszej 480, a dla praktykantki 240 zł. Posady mają być obsadzone bez rozpisania konkursu. W każdorazowym

budżecie, wstawioną ma być kwota 2020 zł. (200 na usługę, 100 na drzewo, a 200 na rozmaite wydatki).

W 5 ludowych szkołach ma być nauka kucharstwa bezpłatną, a w szkole Elżbiety otwartym ma być kurs gosp. dom., na który uczęszczać będą musiały dziewczęta miejskiego zakładu sierót. Magistrat natomiast wniósł płace 600, 400 i 200 zł. rocznie.

R. Dziedzicki popierał gorąco wnioski referenta magistratu.

R. Piepes upatruje tworzenie kastowości w systemie tych kursów, który robi różnicę dla stanów średnich i dla uboższych.

Dr. Strojnowski zapytuje, kto jest tam nauczycielką. Pensje są za wysokie. Pospolita kucharka za tańszą cenę z lepszym pożytkiem mogłaby działać.

Dr. Goldman. Kierowniczką kuchni jest stała nauczycielka pani Sołtysowa. Urządzono niższy i wyższy kurs — to jednak nie kasty.

R. Gołąb. Szkoła gos. dom. w szkole Staszica podle umieszczona. Nie ma wentylacji, z pieca piekarskiego kurzy się, praczekarnia bez komina, korytarze zawilgocone.

R. Piepes konstatuje, iż we wnioskach mowa o stanie średnim i ludności uboższej.

R. Gołąb. Na kursach wyższych gotują obiady, wydawane do domów, a na niższych dla głodnych dzieci.

R. Dziedzicki odpowiada, że nauczycielki uczyły się kucharstwa u kucharzy a prania w pralniach. Kucharki nie mogą uczyć kucharstwa, gdyż uczęszczały tam panienki z ukończoną szkołą. Ostatecznie znaczną większością, przyjęto wnioski magistratu, proponującego mniejsze pensje.

O godz. 9 przystąpiono do obrad poufnych.

Odpowiedź od Redakcji. Panu D. M. w Szczawnicy. Adres: Rynek. Dom p. Uziębły.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Czerniowce 3. listopada. Przy wyborze uzupełniającym z gmin wiejskich okręgu Stanestie, wybrany kandydat przyjaznego Rumunom stronnictwa ruskiego, gk. exarcha Bejan, jednogłośnie posłem na sejm bukowiński. Z 82 uprawnionych do głosowania wzięło w wyborach udział 79.

Budapeszt 3. listopada. Na posiedzeniu Izby poselskiej uchwalono, że pogrzeb Irany'ego ma się odbyć kosztem Izby deputowanych, która też złoży wieniec na trumnie zmarłego i nie będzie w dniu pogrzebu posiedzenia.

Od wtorku wieczór do środy wieczór zachorowało na cholere osób 21, zmarło 9.

Bukareszt 3. listopada. Według doniesienia dzienników, zabiegi dyplomatyczne Grecji w sprawie spadku po Zappie, u gabinetu berlińskiego nie odniosły żadnego skutku. Rząd cesarstwa niemieckiego miał odpowiedzieć rządowi greckiemu, iż nie może się zapuszczać w interpretację ustawy obcego państwa. Zresztą arbitralne postępowanie Grecji, które spowodowało zerwanie stosunków z Rumunją, jako niczem nieusprawiedliwione, wyklucza wszelką przyjazną interwencję obcych mocarstw.

Carmaux 3. listopada. Dziś rano strejkujący robotnicy podjęli na nowo swoje zajęcia.

Berlin 3. listopada. Obiega pogłoska, że Rada związkowa jest przeciwko przedłożeniu wojskowemu. W kwestji tej powzięta ona jeszcze dzisiaj decyzję.

Rzym 3. listopada. Rada miasta Genui odmówiła wysłania relikwii Kolumba do Chicago.

Medjolan 3. listopada. W Sogliano pod Bolonią przyszło onegdaj przy sposobności zgromadzenia wyborczego do krwawego starcia, na noże i rewolwery pomiędzy republikanami i socjalistami, przyczem zabito jedną osobę a znaczną ilość zraniono. W celu przywrócenia porządku musiano zawezwać wojsko z Bolonji.

Kraków 4. listopada. Proces Hendigera odbędzie się 24. listopada. Wezwano dwudziestu świadków. Przewodniczący prezydent sądu krajowego Brason. Oskarża prokurator Tarłowski z urzędu bronić będzie dr. Doboszyński.

Praga 4. listopada. Fabryka żelatyny, należąca do fabryki dynamitu Nobla w Zamkaj koło Roztoku, wyleciała w powietrze.

Pilzno 4. listopada. Zmarł tu były poseł do Rady państwa Krofta.

Berno mor. 4. listopada. Na 9 oskarżonych z powodu napadu na Niemców w Pustomierzu, zasądzono dwóch na trzymiesięczne więzienie.

Wiedeń 4. listopada. Rada wyższego sądu kraj. Sołski, otrzymał tytuł radcy dworu. Gustaw Klementschtich, leśniczy w Czerwonogrodzie ks. Ponińskiego, otrzymał złoty krzyż zasługi.

Dwudziestokoronówki złote, można będzie od 7. bm. wymieniać w tutejszym urzędzie menniczym.

Reforma podatkowa przyjdzie pod obrady Rady państwa, na sesji wiosennej.

„Pierwsze węg. Tow. asekuracyjne“ ma się połączyć z „Towarzystwem austro-węgierskim.“

Giełda. Kredyty 311, renta majowa 96.67, węg. renta złota 112, ruble 106³/₄.

Sofia 4. listopada. Z powodu cholery w Serbji rozciągnięto od tej granicy kordon wojskowy.

Czerniowce 4. listopada. Przy wczorajszych wyborach do sejmku, przeszedł w Stanestie, rumuński pop Bejan.

Berlin 4. listopada. Wszystkie wybitne Towarzystwa żegluga do Ameryki, związały się w ring.

Leipz. Nachrichten publikują rozmowę Bismarka z kilku osobistościami w Berlinie, który oświadczył się przeciw nowemu przedłożeniu wojskowemu i twierdzi, że Niemcy obecnie same starczą za pokonanie wroga. Niemcy, mogą równocześnie uderzyć na Francję i na Rosję. Bismark sądzi, że wojna przed 2—3 laty nie wybuchnie.

Dalej unosił się Bismark na swój wcale niegrzeczny sposób na Polaków i Żydów, dowodząc, że właśnie ci, popychają Rosję do wojny.

Dalej denuncjował Bismark w sposób możliwie podły Polaków, dowodząc, że Polacy zajmują w Rosji najwybitniejsze stanowiska urzędnicze i napierają rząd do wojny a wszystko w celu odbudowania Polski! *Wanowski i Hurko są Polakami!!* — dowodził Bismark. Rezultatem tych podłych enuncjacji, było oświadczenie się Bismarka przeciw dwuletniej służbie wojskowej.

Dalej oświadczył Bismark, że obawia się pojawić w Izbie posłów, bo gotowi go omijać jak dżumę (i to bardzo słuszenie. Red.). Również obawia się prześladowania tych, którzy będą z nim obcować.

Dzien. Pozn. oświadczył się przeciw przedłożeniu wojskowemu.

Bruksela 4. listopada. Króla Leopolda obrzucili podczas przejażdżki kilku socjalistów grubianstwami. Awanturnika Valeza aresztowano.

Bukareszt 4. listopada. Na wiosnę uzbroją kawalerję w karabiny Manlichera.

Paryż 4. listopada. Po wypuszczeniu uwięzionych robotników w Albi, rozpoczęto wczoraj w Carmaux roboty.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Starzy kawalerowie“ dramat W. Sardou.

Lola Beth w Paryżu. Prasa paryska konstatuje entuzjastyczne przyjęcie przez publiczność paryską Loli Beeth w roli Elsy w „Lohengrynie“. Wystąpić ma też w tych dniach w „Walkire“.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Przeprowadzenie reformy walutowej. W nadchodzącej sesji Rady państwa rząd ma wystąpić z kilku projektami ustawodawczymi, które stoją w ścisłym związku z rozpoczętą już reformą waluty. Pierwsza z tych ustaw zarządzi wycofanie z obiegu srebrnych monet 2 ¹/₄ guldenowych. Ustawa taka potrzebna jest z tego względu, iż z jednej strony wycofane z obiegu monety dostarczą w części materiału do wybijania nowych monet srebrnych, z drugiej zaś strony puszczenie w obieg jedno-koronówek może nastąpić dopiero z chwilą zniknięcia z obrotu podobnych do nich kształtem i wielkością monet ówierguldenowych. Rząd przedkładając ten projekt ustawodawczy Radzie państwa, napierać będzie na szybkie jego przyjęcie, aby móżdż jak najrychlej puścić w obieg korony. Aby atoli umożliwić bicie nowych monet w ilościach większych, a z drugiej strony nie pomnożyć środków obiegowych w sposób zbyt gwałtowny i niebezpieczny, okaże się potrzeba wycofania także z obiegu dzisiejszych not państwowych 1 guldenowych. Minister skarbu przedłoży więc i w tym kierunku projekt ustawy prawdopodobnie na wiosnę lub w lecie dopiero. W końcu wpłynie także do Rady państwa ustawa o obowiązkowym liczeniu w walucie koronowej. Jeśli nie nadzwyczajnego nie stanie na przeszkodzie, obowiązkowe to liczenie mogłoby wejść w życie z dniem 1. stycznia 1894.

Obok powyższych projektów ustawodawczych pojawi się także szereg rozporządzeń rządowych, dotyczących również reformy walutowej. Z dniem 1. stycznia między innymi obowiązywać zacznie nowa statystyka monetarna.

NADESLANE.

Schwarze, weisse und farbige Seiden-Damaste von fl. 1-40 bis fl. 17-75 p. Met. (ca. 38 Qual. und 600 versch. Farben) — versendet roben- und stückweise porto- und zollfrei die **Seiden-Fabrik G. Henneberg** (K. und K. Hofliefl.) Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Za spokój duszy s. p.

Rafała Leliwy MIERZEŃSKIEGO

b. oficera wojsk polskich z roku 1831. ozdobionego złotym krzyżem „virtuti militari“, byłego właściciela dóbr ziemskich

zmarłego dnia 3. stycznia 1891. odbędzie się w sobotę dnia 5. listopada b. r. o godzinie 10. przedpołudniem w kościele Archikatedralnym obrz. ormiańsko-lacińskiego

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

na które kolegów zmarłego, oraz pobożnych chrześcian zaprasza się.

Lwów dnia 3. listopada 1892.

(„Entreprise des pompes funebres“ Antoni Kurkowski.)

Z KOPECKICH Helena

REISSOWA

żona urzędnika Banku austro-węgierskiego, opatrzona św. Sakramentami, usnęła w Bogu dnia 3. listopada r. b. przeżywszy lat 24.

W smutku pogrążony mąż i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w sobotę dnia 5. listopada b. r. o godzinie 4. po południu z domu pod l. 11. przy ulicy Akademickiej na cmentarz Łyczakowski, gdzie zwłoki w grobowcu rodzinnym złożone zostaną.

Lwów dnia 3. listopada 1892.

(„Concordia“ F. Opuchlak i Syn.)

NIUSIA

najukochańsza córeczka

Zofii i Benedykta Wagnerów

zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach we czwartek dnia 3. listopada 1892 w 3. wiosnie życia.

W żalu nieutuleni rodzice zapraszają wszystkich krewnych, przyjaciół, znajomych i pobożnych chrześcian na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w piątek dnia 4. listopada b. r. o godzinie 3. popołudniu z domu pod liczbą 18. przy ulicy Teatralnej na cmentarz Łyczakowski.

Lwów dnia 3. listopada 1892.

(„Entréprise des pompes funebres“ Antoni Kurkowski.)

Marcelli Harasimowicz

artysta malarz

otworzył, jak w latach poprzednich szkołę rysunków i malarstwa dla pań i panów w swoim atelier przy ulicy Koperskiej liczbą 9.

Zgłoszenia codziennie od godziny 2 do 5 popołudniu.

Lekarz chorób dziecięcych

Dr. Zdzisław Szydłowski

b. lekarz szpitala św. Ludwika i elew-asystent kliniki chirurgicznej w Krakowie, po odbyciu kilkoletnich studiów w klinikach prof. Widerhofera we Wiedniu, Henocha w Berlinie, Epsteinowa w Pradze,

ordynuje od 3 — 5. ulica Teatralna liczbą 5.

Nowo otworzony skład

KAPELUSZY i CZAPEK

oraz

kalosze rosyjskie

poleca firma

Max Lau

we Lwowie, ul. Kilińskiego l. 2,

obok księgarni WPanów Gubrynowicza i Schmidta.

Regina Ludmerer

Leon Safrin

zareczeni

Drohobycz.

Monasterzyska

Dr. Teofil Kormosz

otworzył kancelarię adwokacką w **Przemysłu**, w domu Wgo Dereniowskiego nad Sanem.

W miejsce dawnego

już został otwarty nowo wybudowany zakład fotograficzny

HENNERA

przy ul. Akademickiej l. 18,

składający się z dwóch pawilonów o zupełnie odmiennym i odpowiednim oświetleniu; jeden pawilon przeznaczony wyłącznie dla zdjęć portretów, drugi zaś dla grup, mieszczący w sobie przeszło sto osób.

Ciągnięcie 5. listopada b. r.

Promesy

na 3% Losy ogólna-austr. Zakładu kredyt. ziemsk.

Główna wygrana

50.000 zkr.

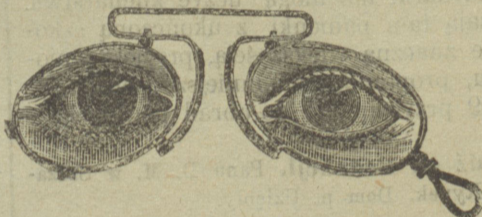
sprzedaje po 50 centów i stempel 50 centów. razem 1 zkr.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

Nowy optyk



we Lwowie pod „Koperskiem“ pl. św. Ducha. Najtańsze źródło okularów, okładek, lornetek, biokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji zaliczają się punktualnie. Reparatcje najrychlejsi najtańsze.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3. listopada 1892.

Hotel ŻORŻA. Z. hr. Koziobrodzka z Tarnowa, L. Garpichowa z Cebrowa, M. hr. Borkowski z Mielnicy, Wł. Ustrzycki z Czelatyc, P. Perl i Z. Rosenstock z Wiednia.

Hotel SZWAJCARSKI. St. Świda z Muranu, S. Kormanśka z Sanoka, B. Kałużniacki i A. Celewicz z Uhnowa, J. Seligmann z Nowoścółek, J. Tiegermann z Drohobycza, K. Jungmann z Bielska, A. Milewski z Sambora.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct. na prowincji miesięcznie zkr. 1-60, kwartalnie zkr. 4-80.

Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorem nasi nabywać mogą **Nowe Mody**,

Warszawskie „Echo muzyczne, teatralne i artystyczne“ dla prenumeratorków Kurjera Lwów. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 złr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 złr. 76 ct.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie **Kurjer Lwowski** dla uniknięcia pomyłek.

„Muza“, najlepszy i najpiękniejszy kalendarz na rok 1893 dla prenumeratorków **Kurjera Lwowskiego** jest do nabycia w administracji (Chorażczyzna 5.) po cenie niższej 40 ct., na prowincję z przesyłką pocztową 45 ct.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6; wstęp w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ct., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 i od 5—8 przy oświetleniu. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIwersytecka, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po przednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godziny 11. do 3. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

3. listopada 1892.

Akcje za sztukę.	placą	żądają
Kolei galic. Kar. Ludw. po 200 zkr. m. k.	213 50	216 50
Lwow.-Czern.-Jassy po 200 zkr. w. a. w srb.	242 00	245 00
Banku hipot. galic. po 200 zkr. w. a.	336 —	340 —
kredyt. galic. po 200 zkr. w. a.	—	215 —
Listy zastawne za 100 zkr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 85	101 55
„ „ „ 5 pr. „ „ wylowował z 10 pr. p.	107 60	108 30
„ „ „ 4 i pół pr. los w 50 l.	98 15	98 85
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 60	99 30
Towarz. kred. gal. ziem. 5 pr. w. a.	—	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	95 80	96 50
„ „ „ 4 pr. los. w 41 i pół l.	94 60	95 30
„ „ „ 4 i pół pr. los. w 52 l.	99 90	100 60
„ „ „ 4 pr. los. w 56 l.	94 00	94 70
Listy dłużne za 100 zkr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:	—	—
(dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a.	—	—
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	52 50	55 50
Ogólnego rolno-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	50 —	—
Obligacje za 100 zkr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 90	105 60
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	94 50	95 20
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	101 30	102 00
Komunikalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	101 —	101 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	103 50	—
„ „ „ 4 i pół pr.	97 60	98 30
„ „ „ 4 proc.	91 50	92 20
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	24 75
„ Stanisławowa	29 50	32 50
Monety.		
Dukat cesarski	5 66	5 76
Napoleon'or	9 49	9 59
Rubel imperial	9 60	—
Rubel rosyjski srebrny	1-16 70	126 70
„ papierowy	1-16 70	118 70
100 marek niemieckich	58 60	59 00

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 3. listopada 1892.

	dzisiaj	z dnia poprz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	357 00	—
Banku anglo-austriackiego	151 50	—
Unionbanku	234 75	—
kolei Karola Ludwika	215 25	—
kolei północnej	279 00	—
kolei południowej (Lombardy)	97 50	—
kolei państwowej	292 00	—
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	244 75	—
kolei węgiersko-południowo-wschodniej	197 00	—
Losy komunalne wiedeńskie	162 50	—
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	171 50	—
Galicyskie obligacje indemnizacyjne	105 00	—
Losy regulacji Cisy	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	224 00	—
Benta węgiersk. złota 4 proc.	112 05	—
Akcje Bankvereinu	113 25	—
Rosyjski rubel papierowy	116 50	—
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	—	—

RUCH POCIAGÓW KOLEJOWYCH

wstępną od dnia 1. maja 1892 r. według zegara lwowskiego.

Do Lwowa przychodzi:	Pociąg posp.	Pociąg osobowe		
Z Krakowa	6-01	6-50	9-01	6-46 9-32
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	9-01	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	6-57	9-40	7-21
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	7-45	9-17	6-55
Z Suczawy	10-09	7-56	1-42	7-06
Z Kimpolungu	10-09	—	7-56	—
Z Radowice	10-09	—	7-56	7-06
Z Hliboki	10-09	—	—	7-06
Z Nowosiółek	—	—	7-56	—
Z Słobody rangurskiej	10-09	—	—	1-42 7-06
Z Husiatyna via Halicz	10-09	—	—	1-42
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strycja	—	—	9-16	8-25
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strycja	—	—	9-16	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Strycja	—	—	—	1-41
Z Prasna, Miskolca, Munkacza, Zawosnego i Strycja	—	—	9-16	1-41
Z Sosnów i Bełzca	—	—	—	4-48 8-28
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—
Z Lwowa odchodzi:				
Do Krakowa	10-41	8-07	5-26	11-01 7-56
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	7-56
Do Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	8-58	—	9-41	10-26
Do Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podzamcze)	9-10	—	10-09	10-52
Do Suczawy	8-36	—	9-56	8-23 10-56
Do Husiatyna via Halicz	8-36	—	—	3-22
Do Słobody rangurskiej	8-36	—	9-56	8-23 10-56
Do Nowosiółek	8-36	—	9-56	—
Do Hliboki	8-36	—	9-56	—
Do Radowice	8-36	—	9-56	10-56
Do Kimpolungu	8-36	—	—	—
Do Strycja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	9-16	10-21 7-41
Do Strycja i Stanisławowa	—	—	—	10-21 7-41
Do Strycja, Zawosnego, Munkacza, Miskolca i Prasna	—	—	9-16	—
Do Bełzca i Sokala	—	—	—	7-41 9-51
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	7-26

Uwaga: Godziny, drukowane grubszą literą, oznaczają porę nocną od godz. 5 wieczór do 5-59 rana. Czas kolejowy (średnie europejski) różni się od czasu lwowskiego o 85 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11-25 przed południem.

Zaproszenie do przedpłaty na dzieło
Królowie polscy w obrazach i pieśniach.

Powyższe dzieło zawierać będzie 48 pięknych obrazów podług rysunków oryginalnych W. Eljasza, które przedstawiają poczet książąt i królów polskich w całych postaciach i w ozdobnych obramieniach. Do obrazów tych napisała Seweryna Duchowska utalentowana poetka prześliczne pieśni, które poprzedza wstęp znakomitego autora, **Hr. Wojciecha Dzieduszyckiego.**

Oprócz obrazów i pieśni dodane będą na końcu dzieła objaśnienia prozą o każdym królu.
Format dzieła okazały, papier piękny, druk starannie wykonany.

W przedpłacie dla Galicji kosztuje 1 egz. 7 złr. 50 ent. w pięknej oprawie razem z przesyłką 9 złr. 50 ent.

Druk dzieła ukończy się w ostatnich dniach listopada r. b. w „Dzienniku“ i „Kurjerze Poznańskim“ ogłoszone będą pokwitowania.

Po zamknięciu przedpłaty cena dzieła zostanie podwyższoną, dlatego uprasza się o wczesne nadsyłanie przedpłaty do wydawcy pod adresem

K. Kozłowski, Poznań, ul. Długa 8.

Na żądanie przesyła się franco ilustrowany prospekt.

Kto

się chce zaopatrzyć w dobre i świeże towary bławatne, niechże korzysta ze sposobności i uda się do Magazynu pod firmą

WILHELM SYDOR

plac Marjacki l. 4, gdzie jest z powodu śmierci właściciela

Wysprzedaż.

Próbki na prowincję bezpłatnie i opłacone. Od cen oznaczonych na próbkach jeszcze 10% rabatu.

(Lwów Impressa).

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.

Apteka w Gródku ma na sprzedaż: 1) Rad Acori sciss. pro pulv. equorum klg. po 20 ct., 2) Flor. Chamomillae vulg. klg. po 75 ct., 3) Flor Sambuci klg. po 60 ct., 4) Capita papaver. in toto vel. sciss. klg. po 10 ct., 5) Fol. Salviae hortens. klg. po 40 ct., 6) Herba Centaur. min. sciss. klg. 40 ct., 7) Flaszki na tynktury szlifowane i puszk. drewniane sygnowane.

Wino czerwone czyste naturalne litr 60 ct.
Wino białe stolowe bardzo dobre do wody litr 52 ct.
Wina butelkowe od 50 ct. do 8 zł. butelka poleca handel **S. Wojciechowski** Chorążczyzna.

Materace druciane do łóżek po złr. 14, poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny l. (naprzeciw katedry.) Cenniki szczegółowe do dyspozycji.

Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro Świdarskiego w Tarnowie.

Ucznia poszukuje cukiernia Righetto w Zaleszczykach. 793

Dra Jasńskiego Poradnik dla kaszlących 50 ct.

Fortepian i pianino do sprzedania lub wypożyczenia Rynek 12. piętro. 795

Folwark kupię 50 do 100 m. z budynkami pomieszkaniem powiat stanisławowski, tłumacki, stryjski. Adres Sąsiedzki Cuciłów. 743

Do sprzedania. Fortepian Streicherowski w stanie zupełnie dobrym za cenę z paką 200 złr. wa. we dworzcu w Siemianówce, przy stacji kolejowej Szczerzec. 756

Plaszcz aksamitny do sprzedania. Ulica św. Mikołaja l. 20. Wiadomość u stróża. 771

Miejsce dla jednej osoby przy rodzinie w śródmieściu; fortepian do użytku. Adres wskaże przez grzeczność administracja Kurjera.

Tutki cygaretove z najznakomitszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od złr. 1 poleca fabryka F. Nizalowskiego. Lwów, Hotel Zorza. Opakowanie franco, wysyłka odwrotną pocztą.

Nauczycielka posiadająca długoletnią praktykę, udziela lekcji języka francuskiego, konwersacje i muzyki, za miernym wynagrodzeniem Adres wskaże administracja.

35 złr. miesięcznie zapłacę za pokój frontowy bez mebli wraz z całym utrzymaniem, przy rodzinie inteligentnej, reflektującej więcej na towarzystwo, aniżeli interes. Zgłoszenia pod adresem: „Dyonizy“ upraszam składać w administracji. 804

Postępowy pszczelarz i leśniczy z kilkuletnią praktyką we większych majątkach poszukuje posady. Zgłoszenia pod M. G. poste restante Tarnopol. 806

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje z przynależnościami. **Pomieszkanka kawalerskie** wynajmuje Zarząd realności Emilia Bertemiljana Brajera. Ulica Brajerowska 10. 385

5 pokoi, kuchnia z przynależnościami ewentualnie na sklep restaurację lub cukiernię ulica Zielona liczbą 5. Duży kawalerski pokój frontowy z przedpokojem ul. Zielona l. 5.

Tanio, sklepy do wynajęcia 3 plac Marjacki. 629

Pokój kawalerski do wynajęcia. Ulica Żulińskiego l. 10. II. piętro. 787

Lyzaków 3. I. piętro 4 pokoje, II. piętro 6. Salon kawalerski. 796

Pokój kawalerski, piękny umeblowany zaraz do najęcia Krakowska l. 14. III. piętro lewe drzwi. 802

3 pokoje z przynależnościami Kuchanowskiego 10. 803

2 pokoje z kuchnią, spiżarnią, piwnicą i strychem. W podwórzu studnia. Ul. Gołębia 11. 808

3 pokoje, kuchnia i spiżarnia ulica Skarbkowska 27. 805

Pokój kawalerski ulica Skarbkowska l. 27. 805

Majątki

1,300 morgów w 3 folwarkach razem lub pojedynczo, 400 m. przeszło w 2 folwarkach, wieś 360 morg 4 mil z Krakowa za 35.000 złr. z inwentarzem i zbiorami, folwarki 60 m. 33 m. blisko Krakowa do sprzedania. Kamieniec i wieś do zamiany. Poszukuje się majątku dużego z lasami do kupna. Zgłoszenia w biurze komisowem **Wł. Jaworskiego** w Krakowie ulica Gródzka liczbą 30.

Dobra

w powiecie tarnopolskim położone, w najlepszej glebie, objętości 2100 morgów, 2 mile oddalone od Tarnopola, są z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższych wyjaśnień udzieli kancelarja adw. dra Weissteina w Tarnopolu.

Nauczycielki Polki

z wyższą muzyką, francuskim niemieckim i angielskim.

Nauczycielki Francuski, guwernantki i bony Francuski i Niemki

poszukują umieszczenia przez Biuro **A. Dembowskiej**, Kraków l. Franciszkańska.

50 złr. Nagrody

i więcej za wyszukanie odpowiedniej posady.

Zgłoszenia listowne do L. 2340 przyjmuje Centralne biuro Ogłoszeń, Lwów, Kopernika l. 11.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika l. 3. ul. Halicka l. 11. Kraków Sukiennice l. 20. Czerńowiec Rynek 2.

Środki do wywabiania plam

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itp. 35 ct.

Benzolina, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 centów.

Etilina, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct.

Jawelina, wywabia plamy owocowe i z wina czerw. Flakon 20 ct.

Oksalina, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.

LIKIER **PODAGRA** **I REUMATYZM**

LAVILLE

Uzdrowienie zapewnione przez użycie **likieru i pigulek** przygowanych przez p. **COMAR**, ulica St. Claude, 28. w Paryżu. Likier leczy bóle czasowe a ostrym przebiegu pigulki - bóle chroniczne. Srodki te są używane od wielu lat z powodzeniem przez lekarzy w Szpitalach. Do nabycia we wszystkich aptekach.

CHOCOLAT SUCHARD
NEUCHÂTEL (SCHWEIZ)
CACAO

FEINSIE QUALITÄT **MASSIGE PRÄPARE**

UBERALL VORRÄTHIG 77 MEDAILLEN

LEICHTFLÜCHTIGER CACAO

Złoty medal Wystawa powszechna Paryż 1889.

Nowa wielka parowa fabryka rur drenowych

BRACI WOHLFELDÓW w Łagiewnikach obok Podgórza

wyrabia rury drenowe we formie prostej oraz półokrągło zagiętej; mogą one służyć również do kanalizacji, są dobrze i ładnie wypalone, mają 4 cm. do 16 cm. światła, a są długości dowolnej.

Materiał nznany przez fachowych znawców za najlepszy, oraz maszyny najnowszego systemu dają gwarancję dobrych pod każdym względem wyrobów, których ceny są umiarkowane. Na żądanie przesyła się próbki.

Rury odsyłane być mogą koleją ze stacji: Podgórze-Bonarka, znajdującej się obok fabryki.

Zamówienia przyjmuje już obecnie o każdym czasie: **Zarząd parowej fabryki rur drenowych Braci Wohlfeldów w Łagiewnikach, poczta Podgórze.**

Koks! koks! koks!

najlepszy, najtańszy i najczystszy materiał opałowy do kuchen i pieców polecamy na porę zimową.

Każdą ilość dostarczamy do mieszkań za 50 kilogr. 55 ct. w. a.

Na prowincję wysyłamy wagon koku = 10,000 klg. po cenie 90 zł. loco dworzec Lwów.

Podjęliśmy się przerobienia własnym kosztem pieców kaflowych, tudzież kuchen do opalania koksem.

Posiadamy także na składzie piece żelazne wyłożone materiałem ogniotrwałym, jako wyłącznie do opalania koksem przydatne: takowe można oglądać każdego czasu.

Wszelkie zamówienia kartą korespondencyjną będą tego samego dnia uskutecznione.

Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie.

GŁÓWNY SKŁAD HERBATY
L. CZYŃSKIEGO
 Wiedeń, I. Wipplingerstrasse 41.



poleca herbatę karawanową wprost z Rosji sprowadzaną w oryginalnych paczkach po 1/11, 1/2, 1/4 i 1/8 funta.
 Herbaty wysmienite, w stosunku do gatunku tanie.
 Cena za funt: Familijnej 2 zł., Krasieńkij 2-50, Chumnyj 3, Aromatnyj 3-50, Imperatorskij 4, Bukietnyj 4-50, Tschornyj Liansin 5-20, Ołbornyj Liansin 5-80.
 Tylko powyższą marką ochronną zaopatrzone paczki pochodzą z mego składu.
 Do nabycia w składach pierników: Lwów ul. Halicka I. 8., Kraków Sukiennice, Przemysł Franciszkańska, Jarosław Wola. Wszelkie zamówienia, choćby najdrobniejsze proszę adresować do głównego składu
L. CZYŃSKI, Wiedeń, Wipplingerstrasse 41.

Największy wybór
latarek

na oliwę i na naftę
 u
ALOJZEGO HÜBNERA
 we Lwowie.

Dla asekuracyjnych zawodowców!

Pierwszorządny Austr. zakład ubezpieczeń na życie poszukuje dla swej filii w Galicji i Bukowinie kierownika we Lwowie.

Reflektuje się tylko na takiego kandydata, który już ze znakomitym skutkiem w tej gałęzi działał i organizował, ma biurową praktykę, może dać 2 — 4000 zfr. kaucji i włada zupełnie językami: niemieckim, polskim i ruskim. Dokładne oferty z rodowodem (Nationale) i curriculum vitae należy złożyć w administracji Kurjera pod lit.: **E. W.** z uwagą „Do podniesienia tylko za okazaniem kwitu insercyjnego.“ Zapewnia się o najściślejszej dyskrekcji.

Arystokratyczne małżeństwo.

Jest życzeniem wejść w stosunki z osobą, która utrzymuje związki z rodzinami arystokratycznymi, w których się znajdują **damy, chcące wyjść za mąż.**
 Listy pod lit. **M. P. 263** przyjmuje **Rudolf Mosse, Wiedeń, I., Seilerstätte, 2.**

HANDEL
PŁOCIEN I BIELIZNY
Jana Riedla

we Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu
KOSZULE SALONOWE

po zł. 1.05, 1-55, 2, 2-25, 2-50 i 3.
 Koszule z przodkami pikowymi i faldzikami (zakładkami) po zł. 2-75 i 3.
 Koszule kolorowe, kretonowe i oxfordowe po zł. 2-50 i 2-75.
 Koszule nocne po zł. 1-65 2, zdobione na wzór ukraińskich po zł. 2-40, 2-60 i 3.
 Koszule dla chłopaków po 1-40 i 1-60.
 Kalesony dla chłopaków po 85, 95, 1 zł. 1-10.
 Półkoszulki z kołnierkami 50 ct.

KALESONY

po zł. 95, 1-05, 1-15, 1-45, 1-65, 1-80,
 Kołnierze tuzin po zł. 2-40 i 2-80.
 Mankiety tuzin po zł. 4 i 4-80.
 Chustki płócienne, tuz. po zł. 2-40.
 Kaftaniki letnie od potu bawełn. i siatkowe po ct. 60, 90 do zł. 1-40.
 Bieliznę letnią wełn. prof. Jaegera sprzedaje po cenach fabrycznych.
Krawaty w największym wyborze.
 Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej.

Apteczki domowe przeciwcholeryczne

wedle przepisów i wskazówek
Dra O. Widmana
 ek. rady sanitarnego i prymarjusza szpitala we wowie
 zestawia i utrzymuje na składzie

Apteka pod **Zygmunta**  **srebrnym orłem Ruckera**

we Lwowie.

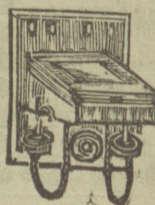
Apteczki te zawierają obok rozprawki dra O. Widmana wszelkie środki zapobiegawcze, jakoteż i niezbędne dla udzielenia pierwszej pomocy lekarskiej chorym na cholere osobom.
 Cena ich wraz z opakowaniem 5 zł. w. a.
 Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.
 Skład w Przemysłu w aptece pod Gwiazdą Wład. Mańkowskiego.

Telefony, Telegrafy domowe, Gromochrony,

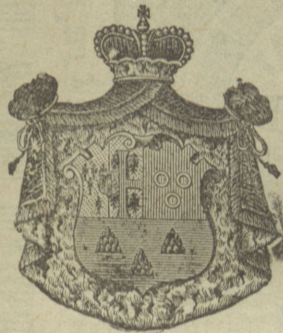
poleca pod gwarancją tanio i fachowo urządzone

EDWARD GOTTLIEB

elektrotechnik-mechanik,
 Lwów, Sykstuska 23.



Księcia Alfreda de Montenuovo



dzierżawa piwnic wina
S. G. SCHWABACH
 w Pięciokościolach
 (Fünfkirchen na Węgrzech)

poleca swe na wszystkich obeszanych wystawach pierwszymi odszczególnieniami premiiowane wina czerwone z Villany i białe stolowe z Pięciokościolów i wina deserowe po cenach umiarkowanych. Szczególnie polecenia godne na czas epidemji z powodu swej bogatej zawartości taniny znakomicie działające czarne wina portugalskie z Villany z r. 1885.

Wysyłka od jednego hektolitra zwyż. — Cenniki gratis i franco.

Nie masz nic w świecie lepszego na żołądek do polecenia
 osobliwie w czasie panujących epidemji

jak wódka z ziół leczniczych

KSIEDZA KNEIPPA
 powszechnie dzisiaj uznana

KNEIPPÓWKA

KNEIPPÓWKA składa się z kilkunastu najzdrowszych ziół leczniczych mających cudowne dla organizmu własności.
KNEIPPÓWKA wzmacnia i ogrzewa żołądek, przez co chorobliwe bakterje nie mają do niego przystępu.
KNEIPPÓWKA odnawia krew i odmładza organizm, bo w ziołach tylko leży owa tajemnicza odradzająca siła.
 Cena flaszki 1 zł.

Do nabycia wyłącznie w Składzie materiałów
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

we Lwowie, ul. Kopernika I. 2.

Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEMIENNYM

NEW-YORK



1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

Ciągnięcie już 5. Listopada 1892.

3% Losy Zakładu kredytowego ziemskiego austr.

II. emisji.

Główna wygrana zfr. 50.000.

Sześć ciągnięć rocznie

sprzedaje po kursie dziennym.

Także promesy na te losy po zł. 1-75.

August Schellenberg

we Lwowie, dom bankowy i kantor wymiany.

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“. Prenumerata rocznie zfr. 1-70, na prowincji zfr. 1-80.